

# Jan Przybyłowski

---

## Formacja chrześcijańska młodzieży : rozważania pastoralne

---

Studia Włocławskie 4, 251-263

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN PRZYBYŁOWSKI

## FORMACJA CHRZEŚCIJAŃSKA MŁODZIEŻY Rozważania pastoralne

Kościół ma być wspólnotą wychowującą, a to oznacza, że jego posłannictwem pastoralnym jest nie tylko budowanie wspólnoty z Bogiem, ale też tworzenie wspólnoty ludzi między sobą.

Na formę, przebieg wychowania wpływają różne czynniki, w tym religijne, społeczno-kulturowe, ekonomiczno-polityczne.<sup>1</sup> Formacja chrześcijańska jest związana przede wszystkim z ogólnie pojętymi przemianami religijno-kościelnymi (wyznaniowymi), a te z kolei dokonują się w ścisłej zależności od zjawisk społeczno-kulturowych. Religijność w wymiarze ludzkim nie jest bowiem wyłączona spod praw rządzących życiem społecznym i nie da się wypreparować z całokształtu życia społecznego.<sup>2</sup> Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, że jakkolwiek w procesie wychowania decydujące znaczenie mają działania celowe i czynniki osobowościowe, to jednak na jego stan wpływają również uwarunkowania o charakterze zewnętrznym – środowiskowym, choć należy pamiętać o przemianach w skali makro, czyli oddziaływaniu cywilizacji europejskiej i światowej. Wśród zachodzących procesów część z nich ma pozytywny wpływ na wychowanie religijne i formację chrześcijańską, ale są również takie, które zagrażają podstawowym celom formacji chrześcijańskiej i utrudniają realizowanie wynikających stąd zadań wychowawczo-formacyjnych.

Podstawą wychowania, a jednocześnie źródłem wszelkich praw człowieka, jest godność osoby ludzkiej, która ma swoje uzasadnienie biblijno-teologiczne, filozoficzne, humanistyczne (ludzkie) i prakseologiczne (praktyczne). Sobór Watykański II naucza, że „godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu drogą

wolnego wyboru dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce. Wolność ludzka, zraniona grzechem, jedynie z pomocą łaski Bożej może to nastawienie ku Bogu uczynić w pełni skutecznym” (KDK 17).

## **I. Proces formacyjno-wychowawczy: droga wolności, wiary i miłości**

Na kształt wolności, w płaszczyźnie egzystencjalnej, obok świadomych i dobrowolnych wyborów człowieka mają również wpływ czynniki zewnętrzne, które dokonują się samoistnie, bez większego udziału, zaangażowania z jego strony. Należy do nich walka dobra ze złem, ale przede wszystkim zmaganie się wolności z niewolą.<sup>3</sup> W tych sytuacjach egzystencjalnych tkwią zarówno nowe zagrożenia dla tożsamości osobowej człowieka, jak też nieograniczone możliwości spełnienia się zarówno jednostkowej osoby ludzkiej, jak i wspólnoty.

### **1. Wolność z wyboru**

Największym niebezpieczeństwem w kształtowaniu postawy wolności jest fałszywa świadomość człowieka, zwłaszcza młodego, że w spotkaniu z Bogiem obowiązuje zasada: człowiek jest słaby, Bóg jest mocny. Poczucie słabości zamyka drogę do zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa i powoduje, że człowiek staje się coraz bardziej skłonny do agresji, która może być skierowana na zewnątrz, ale również do wewnątrz.

Człowiek, z tak ograniczonym zakresem swojej wolności, staje do konfrontacji z Bogiem, któremu także wyznacza pole Jego wolności. Walka polega na tym, aby odebrać „przeciwnikowi” jego wolność. Człowiek walczy o wolność z Bogiem, bo czuje, a nawet jest przekonany, że Bóg chce ograniczyć, a być może odebrać mu jego wolność. W tej walce nie ma miejsca na dialog – jest tutaj albo wygrany, albo przegrany, nie ma kompromisów, dlatego trzeba wolność wybrać. Jeżeli człowiek „pokona Boga” – staje się ateistą praktycznym. Jeśli człowiek zostanie „pokonany przez Boga”, staje się „niewolnikiem”, którego głównym zadaniem będzie strzec wolności, własnej i innych, opartej albo na niewolniczej wierności zasadom etyczno-moralnym (moralizatorstwo),<sup>4</sup> albo na względności zasad etyczno-moralnych (liberalizm). Jakakolwiek jednak postać zniewolenia zamyka drogę do autoewangelizacji, gdyż człowiek zniewolony jest niezdolny do nawiązania partnerskiej (osobowej) relacji z Bogiem opartej na miłości, tak jak jest niezdolny do nawiązania osobowej więzi z drugim człowiekiem.

Ta sytuacja jest szczególnie wyzwaniem wychowawczym dla działalności pastoralnej Kościoła. Rzeczowo wypowiada się na ten temat A. Binz, podkreślając znaczenie pomocniczej roli kierownictwa w procesie wycho-

wawczym. „Ten, kto zaangażowany jest w służbę wiary wobec swych braci i sióstr, nie może prowokować ani do wejścia na drogę, ani do wejścia na nią w określonym czasie. Może jedynie towarzyszyć niepokoju wiary («inquietum est cor meum...»). W tym znaczeniu wezwanie (na pewno pozbawione złych intencji): «chodźcie do nas, my jesteśmy Kościołem» może być rozumiane jako przejaw przesadnej pychy. Kierownictwo nie zakłada bowiem, aby drugi człowiek wchodził w moje kategorie rozumowania i myślenia. Ten «grzech» często popełniają towarzyszący na drodze wiary nadmiernym zatroskaniem i podsuwanymi rozwiązaniami, które mają szukającego wiary ustrzec przed cierpieniem i popełnieniem błędów. Tymczasem osoba towarzysząca na drodze wiary może jedynie stwarzać warunki i oczyszczać drogę od przeciwności, w tym również od siebie”.<sup>5</sup> W wypełnieniu tego zadania może pomóc nowa ewangelizacja, która rozpoczyna się w wewnętrznej przemianie serca i umysłu (EN 18).

## 2. Wolność z miłości

Każdy chrześcijanin przez całe życie na ziemi podąża drogą wiary, dlatego potrzebna jest mu nieustanna ewangelizacja, ewangelizacja miłości. Miłość Trójjedynego Boga może bowiem zmienić radykalnie sytuację człowieka. Misję objawienia miłości doskonałej wypełnia Syn Boży, przez którego Bóg Ojciec zwraca się do człowieka. Przez ewangelizację miłości chrześcijanin poznaje Jezusa, Boga–Człowieka, w którym człowiek staje się coraz bardziej boski, a Bóg staje się bardziej ludzki, w znaczeniu: bliższy człowiekowi.<sup>6</sup> W Jezusie z Nazaretu Bóg dał jedyny znak – miłość, który może być zrozumiały dla każdego człowieka. Jedność z Chrystusem umożliwia dialog miłości, w którym chrześcijanin zostaje obdarowany miłością, domagającą się dalszego przekazywania. Realizuje się on wtedy, gdy człowiek kocha drugą osobę jak siebie samego, do czego zobowiązuje największe przykazanie ewangeliczne.

Ma to bezpośrednie odniesienie do miłości ewangelicznej, uosobionej w Chrystusie. Syn Boży, przyjmując cierpienie w wolności i miłości, uwalnia ludzi z „mocy grzechu”, co w istocie swojej oznacza, że są wyzwoleni od „konieczności grzeszenia”. „A więc, mówi się w końcu o możliwości kochania, bez skrępowania mocą grzechu, ponieważ jesteśmy «zanurzeni» w miłość Chrystusa, uwolnieni od siebie samych i w Duchu Świętym jesteśmy już gotowi do odpowiedzi postawionej przez wymagania wolności. Ale jest to możliwe tylko wtedy, kiedy człowiek pozwoli się zawładnąć, pokierować Duchowi Świętemu, który mieszka w jego sercu i w ten sposób może trwać w prawdzie i miłości. Duch Święty, który jest miłością Boga, pozwa-

la, by był doświadczany przez człowieka i w człowieku. A człowiek kochając objawia miłość Boga, ponieważ miłość nie jest jego, ale Boga”.<sup>7</sup>

### **3. Fundament i treść wiary chrześcijanina**

Chrystus jest źródłem miłości, ale na pierwszym miejscu jest „osobowym fundamentem” wiary chrześcijanina: „Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak, jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień Pański; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień” (1Kor 3, 11-15). Ewangelia nie powinna zatem stanowić fundamentu wiary, lecz należy zasady Ewangelii uznać za „treść” i „spoiwo” życia wiary w codzienności.

Prawda Ewangelii nadaje ludzkiemu życiu sens, wartość, ale jest też jego integralną częścią. Nie da się bowiem bez Ewangelii budować życia w wolności, która oznacza radykalne ukierunkowanie osoby i życia chrześcijanina ku Miłości. W Chrystusie „caritas” ożywia bogatą wielorakość stawania się Jego uczniem, czyli życia pod „prawem łaski”, które pokrywa się z doskonałym prawem wolności. Chrześcijanin zatem może nie tylko biernie przyjmować, lecz także aktywnie działać, uczestnicząc w budowie Królestwa Bożego.<sup>8</sup>

### **4. Dar Boga – odpowiedź człowieka**

Człowiek ma swoje plany i Bóg ma swoje plany. Nowa ewangelizacja pokazuje drogę do takiej relacji z Bogiem, w której będzie można realizować plany ludzkie i plany Boże. Człowiek rozwija się w płaszczyźnie ludzkiej i w płaszczyźnie duchowej. Bóg jest Autorem planu zbawczego – ustala cel (życie wieczne) i daje środki (łaski – dary i błogosławieństwo), dzięki którym człowiek może się uświęcić (udoskonalić). Bóg jest także autorem planu stwórczego: celem jest dojrzałość człowieka, ale Bóg daje mu nieograniczoną wolność w doborze środków. Dzięki wychowaniu chrześcijańskiemu człowiek odkrywa w sobie wezwanie Boga do dialogu wiary po to, by pozwolił ogarnąć się i przeniknąć Bożą miłością i tą drogą urzeczywistnił głębię swej wolności. Chrześcijanin jest bowiem wezwany do naśladowania wolności Boga, tzn. wolności jako ukierunkowania ku dobru; ma on w sobie iskrę Bożą – własną zdolność realizowania obrazu Boga w sobie.

Bóg obdarował człowieka również wolnością wypełnienia swojego powołania przez pełne wykorzystanie własnej, twórczej energii. Można to wy-

razić w ten sposób, że Bóg zasiewa w człowieku swe ziarno, a człowiek ze swej strony, dzięki łasce Bożej, rozwija w sobie obraz Boga.<sup>9</sup> Sobór naucza, że wolność prawdziwa „to szczególnie znak obrazu Bożego w człowieku. Bóg bowiem zechciał człowieka pozostawić w rękę rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości” (KDK 17).

W ten sposób został określony istotny warunek formacji chrześcijańskiej, jakim jest kształtowanie postawy wolności. W działalności wychowawczej Kościoła chodzi o udzielenie pomocy w doskonaleniu człowieczeństwa (*humanitas*) chrześcijanina, zwłaszcza młodego, w oparciu o wolność stworzoną i darowaną człowiekowi, która stanowi podstawę wartości uniwersalnych, a zwłaszcza norm (praw i obowiązków) etyczno-moralnych.<sup>10</sup> W tej perspektywie można ukazać bliskie związki wychowania religijnego z wychowaniem ogólnym. Wynika to przede wszystkim stąd, że w wychowaniu religijnym wszystkie „świeckie” zadania wychowawcze dotyczące człowieczeństwa, a zwłaszcza odkrywanie świata, sensu i celu jego istnienia, zatrzymują swą relatywną autonomię. „Zasadnicza różnica między wychowaniem a wychowaniem religijnym – zauważa Z. Marek – polega na tym, że wychowanie religijne – dzięki możliwościom ukazywania religijnego sensu i znaczenia odkrywanej i poznawanej przez dziecko rzeczywistości – posiada szerszy zakres oraz bogatsze możliwości motywacyjne. Natomiast o tym, czy proces ten będzie miał charakter wychowania religijnego, czy też nie, zdecydują ci, którzy wychowaniu nadadzą konkretny kształt”.<sup>11</sup>

Właściwym początkiem wychowania chrześcijańskiego jest personalizacja i socjalizacja religijna. „Dzięki wychowaniu religijnemu – stwierdza Z. Marek – możliwe jest szersze spojrzenie na otaczający świat, przy czym z faktu tego wynikają o wiele trudniejsze zadania. Są to zadania, które stawia Chrystus. Najkrócej mówiąc jest to wezwanie do miłości i służby aż do zapomnienia o sobie, do służby odpowiedzialnej za drugiego człowieka posuniętej do najdalszych granic: służby nieprzyjaciółom, jak tego nauczył i jak to czynił Jezus. Właśnie przedstawiony przez Niego ideał wydaje się prowadzić do pełnego człowieczeństwa. Dzięki temu ideałowi ludzkie pytania «skąd» i «dokąd», pytanie o sens ludzkiego działania, a przede wszystkim o sens życia otrzymują pełną odpowiedź”.<sup>12</sup>

## II. Pastoralny wymiar formacji chrześcijańskiej

W chrześcijańskim opisie człowieka nie można pominąć wiary, wychowania w wierze, „które pozwala się prowadzić czy kierować «wierzącym» rozumieniem człowieka”.<sup>13</sup> „Oczyma wiary” można spojrzeć na człowieka,

który jest obrazem Boga w całym swym jestestwie cielesno-duchowym. Sobór naucza, że „człowiek stanowiący jedność ciała i duszy skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swego szczytu i wznoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy. Nie wolno więc człowiekowi gardzić życiem ciała, lecz przeciwnie, powinien on uważać ciało swoje, jako przez Boga stworzone i mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku. [...] Sama godność człowieka wymaga, aby wysławiał Boga w swoim ciele, a nie dozwalał, by ono wysługiwało się złym skłonnościom jego serca”. Dalej ojcowie soborowi stwierdzają, że „nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych” [...] gdyż „uznając w sobie duszę duchową i nieśmiertelną, nie daje się zwieść ułudną fikcją wpływającą z fizycznych tylko i społecznych warunków” (KDK 14).

### **1. Doświadczenie człowieczeństwa**

Osobę ludzką można ukazać w trzech podstawowych aspektach człowieczeństwa: fizyczno-psychicznym (indywidualnym), naturalno-wspólnotowym (społecznym) i duchowo-nadprzyrodzonym (boskim). Ta trójwymiarowość dotyczy również życia wiary, która jest jednocześnie inkarnacyjna, wspólnotowa i transcendentna. Przeżywanie wiary, jej wzrastanie i wyrażanie na zewnątrz dokonuje się w codzienności, która jest rzeczywistością materialną („oblicze” inkarnacyjne) i we wspólnocie. Transcendentny charakter wiary jest określony doświadczeniem chrześcijańskim, „które nie jest niczym innym, jak uczestnictwem w doświadczeniu Boga właściwym Synowi Ojca. Stąd – konstatuje W. Słomka – nic dziwnego, że Jezus Chrystus zajmuje centralne miejsce w doświadczeniu chrześcijańskim Boga, że stoi On u podstaw jego możliwości i sam jest jego treścią. Oczywiście, mówiąc o wierze, mamy na myśli nie wyłącznie akt wiary, lecz wiarę, która jest ożywiana miłością i nadzieją”.<sup>14</sup>

#### **A. Fundament postawy człowieka wierzącego**

Ludzkie „ja” jest uzdolnione do spotkania Boga objawiającego się i zbawiającego, gdyż człowiek posiada, stworzoną przez Boga, możliwość udziału w doświadczeniu apostoelskim (por. 1J 1, 1-4).<sup>15</sup> Jeśli człowiek zacznie żyć według tego nadnaturalnego uzdolnienia, będzie mógł odkryć i spotkać nadprzyrodzoną rzeczywistość zawartą w objawieniu dokonany w Jezusie Chrystusie. Zadaniem chrześcijanina jest wyinterpretowanie spotkanej w Jezusie z Nazaretu rzeczywistości objawionej, ale istotny warunek stanowi tutaj uwolnienie się od wszelkich uprzedzeń zrodzonych przez światowe przyzwyczajania

jenia. Jest to główny cel formacji chrześcijańskiej – odkrycie nadnaturalnego uzdolnienia człowieka do prowadzenia dialogu z Bogiem i budowanie fundamentów dla kształtowania postawy człowieka wierzącego, kochającego i obdarzonego nadzieją. „Dopiero na gruncie tego nowego uzdolnienia nadnaturalnego możliwy jest akt wiary, miłości i nadziei nadnaturalnej, przez które człowiek odkrywa taką rzeczywistość Bożego objawienia, jaka została objawiona, i spotka się z nią; dopiero dzięki efektywnemu spotkaniu naszego „ja” przeobróżonego z rzeczywistością objawioną aktem wiary, miłości i nadziei doświadczenie Słowa Boga, Syna Bożego, staje się naszym osobistym doświadczeniem i dzięki temu będziemy mogli mówić o naszym spotkaniu Boga objawienia i zbawienia i naszym doświadczeniu chrześcijańskim, a więc o swego rodzaju naoczności wiary, miłości i nadziei; naoczności, która staje u podstaw całego poznania i życia chrześcijańskiego”.<sup>16</sup>

## **B. Dojrzała postawa wiary**

Do istoty „bycia chrześcijaninem – człowiekiem wierzącym” należy zarówno wzbogacanie wiary w sensie obiektywnym (przedmiotowym) – treść wiary, jak również podmiotowym (osobowo-egzystencjalnym) – wyznanie wiary we wspólnocie. Dochodzi do tego trzeci element – transcendentny wymiar wiary, który wynika z nadprzyrodzonej rzeczywistości spotkanego w niej Boga (zob. KO 5).<sup>17</sup> Te trzy „części” składają się na wychowanie chrześcijańskie, które ma prowadzić do dojrzałej postawy wiary.<sup>18</sup> W miarę przechodzenia do kolejnych poziomów (stopni) dojrzałości postawy chrześcijańskiej, zwiększa się rola nadnaturalnego uzdolnienia ludzkiego «ja» do wiary, miłości i nadziei, dzięki czemu „jesteśmy zdolni spotkać Boga objawienia i zbawienia, jesteśmy zdolni stać się uczestnikami bogactwa doświadczenia Boga w Trójcy właściwego Słowa Wcielonego i że faktycznie spotykamy Go i doświadczamy przez aktywność wiary, miłości i nadziei, gdyż aktywność ta jest o tyle możliwa, o ile Bóg jest obecny w łasce wewnętrznej i zewnętrznej, o ile jest obecny w naszym «ja» nadnaturalnym i w świecie objawienia”.<sup>19</sup>

## **2. Formacja chrześcijańska**

Przedstawione powyżej założenia dotyczące „istotności” człowieka, jako bytu cielesno-psychiczno-duchowego, prowadzą do określenia podstawowych wymiarów formacji chrześcijańskiej, która realizuje się w aspekcie ludzkim, duchowym i intelektualnym.

### **A. Formacja ludzka**

Pierwszym i właściwym charakterem osoby ludzkiej jest zadany jej przez Boga wymiar naturalny. Dlatego człowiek powinien rozwijać swoje zdolno-



ści, kształcąc w sobie pełną osobowość ludzką, co stanowi zarazem o jego kulturze.<sup>20</sup> Jednocześnie potrzebne jest odkupienie, mocą którego w każdym człowieku otwiera się możliwość prowadzenia dialogu z Bogiem, odnowy Jego obrazu w sobie, a także zrealizowania własnego powołania do życia w wolności i miłości.<sup>21</sup>

Podstawą realizowania siebie i wypełniania własnego powołania jest do wartościowanie przez człowieka swojej jednostkowej osobowości, co zaznacza się w potrzebie zwrócenia uwagi innych na siebie. Człowiek nie może być anonimowy w swoim środowisku. Jednocześnie potrzebuje akceptacji i poszanowania swojej autonomii. Jednym z ważnych zadań wychowawczych powinno być zatem uruchomienie procesów „autoafirmacji samej młodzieży”, a tym samym wyprowadzenie jej z pasywnej, biernej mentalności, która osłabia więzi osobowe, środowiskowe, a przede wszystkim – w wymiarze życia chrześcijańskiego – nadwątła więź ze wspólnotą Kościoła.<sup>22</sup>

Unikając psychoanalitycznych uproszczeń dotyczących determinującego wpływu doświadczeń dzieciństwa, trzeba wyraźnie stwierdzić, że na życie człowieka w dużej mierze mają wpływ relacje rodzinne, zwłaszcza postawa matki z wczesnego dzieciństwa.<sup>23</sup> Pragnienie „akceptacji i uwagi” innych, wspomagające proces autoafirmacji, występuje już w pierwszym okresie życia dziecka i jest związane z potrzebą pożywienia i bezpieczeństwa. Zwłaszcza zagrożenie poczucia bezpieczeństwa powoduje zaburzenia w sferze emocjonalnej i prowadzi do „impregnacji”, która „staje się elementem struktury osobowości bardzo trudnym do przemodelowania w późniejszych okresach życia”.<sup>24</sup> W miarę dorastania pojawiają się u dzieci potrzeby emocjonalne, intelektualne, kulturalne, społeczne, ekonomiczne, a przede wszystkim duchowe, wymagające coraz większego zaangażowania rodziców w ich zaspokajaniu. Wysoka jakość życia w rodzinie ma zatem duże znaczenie pozytywne dla harmonijnego rozwoju osobowości dziecka, a później młodego człowieka.<sup>25</sup>

W dobrym wychowaniu należy przede wszystkim uwzględnić wszystkie prawa dziecka. Pierwszym przywilejem dziecka jest prawo do istnienia, którego istota polega na doświadczeniu akceptacji istnienia. W życiu płodowym oznacza ono niezakłócony komfort łożyskowy płodu. Po narodzeniu całym światem niemowlęcia jest matka, z którą łączy go symbiotyczna więź. Dziecko, przynajmniej do szóstego miesiąca życia, powinno nieustannie czuć aprobującą obecność matki, jej oddech, dotyk, spojrzenia, a także słyszeć jej głos. Zadaniem matki jest przede wszystkim wczuwanie się w potrzeby dziecka i w miarę możliwości zaspokajanie ich, aby w ten sposób wyzwałać w nim poczucie bezpieczeństwa i zaufania do rodziców. Postawa matki od samego początku ma też ogromny wpływ na kształtowanie właściwego obrazu Boga.

W wieku około półtora roku życia zaczynają występować u dziecka tak zwane odruchy „separacyjne”, których istotą jest manifestowanie prawa do autonomii (wolności). Dziecko zaczyna odróżniać emocje od zachowań. Potrzebuje więc z jednej strony uznania jego prawa do wszelkich uczuć i pragnień, ale z drugiej strony musi nauczyć się, że istnieją wyraźne ograniczenia jego zachowania. W wychowaniu chrześcijańskim to zadanie nazywa się kształtowaniem sumienia. Dziecko uczy się odkrywania poznawanej rzeczywistości w kategoriach dobra i zła oraz odróżniania zachowań dozwolonych od zakazanych.

W wieku trzech, albo czterech lat pojawia się u dziecka seksualność i zainteresowanie seksualne rodzicem płci przeciwnej. Wychowanie do miłości i seksualności ma umocnić dziecko w przekonaniu, że jest akceptowane zarówno w swojej miłości – czystości uczuć, jak i w swojej seksualności doświadczanej w odrębności płci. Pozwoli to uniknąć dwóch skrajności: 1) miłość to przede wszystkim seksualność, erotyczność, zmysły i ciało; 2) miłość i bliskość to uczucia idealne, w których nie ma miejsca na erotyzm, cielesność, fascynację płcią. Znaczenia negatywnych oddziaływań wychowawczych rodziców nie należy jednak przeceniać, gdyż tolerancja organizmu dziecka na różnego rodzaju frustracje i zaburzenia jest bardzo duża.<sup>26</sup> Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że we wczesnym dzieciństwie dziecko identyfikuje rodziców z Bogiem, stąd gniew na nich lub lęk przed nimi przenosi na Boga, kształtując niewłaściwy Jego obraz.<sup>27</sup>

Dojrzewanie biologiczne dobiega kresu przez osiągnięcie dojrzałości płciowej i od tego momentu można uznać, że rozpoczął się okres młodości. Młody człowiek nie jest jeszcze zdolny do prowadzenia samodzielnego życia, ale przygotowuje się do swych późniejszych ról społecznych: trwałego związku erotycznego w małżeństwie, rodzicielstwa, samodzielnej pozycji społecznej, podejmowania zadań dla dobra wspólnego.<sup>28</sup>

## **B. Formacja duchowa**

Proces wychowania – od strony ludzkiej – to sam człowiek stojący przed obliczem Boga, świadomy budzącej lęk transcendencji i świętości Boga oraz własnego kompletnego ubóstwa, niewystarczalności i niepełności. Poddaje się on wtedy Bożej miłości, odpłacając darem na dar otrzymany, usiłując służyć miłującemu Bogu.<sup>29</sup>

Formacja chrześcijańska nie może więc być pojmowana w oderwaniu od całokształtu rzeczywistości nadprzyrodzonej, lecz należy ją ujmować w świetle stwórczo-zbawczego planu, czyli w harmonii z całą zbawczą ekonomią Trójjedynego Boga.

W realizację stwórczo-zbawczego planu Boga człowiek zostaje włączony przez chrzest, który wiąże go z Chrystusem, Kościołem i światem. Zjednoczenie z Chrystusem polega na tym, że chrześcijanin jest w Niego wcielony i przez Niego, mocą Ducha Świętego, ma dostęp do Ojca. Zespolenie z Kościołem wynika stąd, że ochrzczony staje się członkiem ludu Bożego, widzialnej społeczności, która jest Ciałem Chrystusa, Jego sakramentem, Jego dziełem i misją przedłużającą się w historii. Chrześcijanin jest też związany ze światem w tym, że choć nie jest ze świata, to musi z konieczności prowadzić nowe życie w świecie.<sup>30</sup>

Nowe życie w Chrystusie jest jednak przechowywane w „naczyniach glinianych” (2Kor 4, 7). Chrześcijanie, żyjąc w świecie, są jeszcze w „przybytku doczesnego zamieszkania” (2Kor 5, 1), poddani cierpieniu, chorobie i śmierci. Stąd nowemu życiu dziecka Bożego zagraża osłabienie, a przez

grzech można nawet je utracić (KKK 1420). Istnieje jednak możliwość zrealizowania powołania chrześcijańskiego we wszystkich wymiarach życia. Przez chrzest chrześcijanie są bowiem wcieleni w rzeczywistość Chrystusa i stają się uczestnikami kapłaństwa powszechnego, którego istotę można wyrazić w jednym słowie: nawrócenie. Kapłaństwo ochrzczonych zaczyna się, osiąga swój punkt szczytowy i dopełnia w ich nawróceniu do Ojca. Wyrażenie: „nawracać się” oznacza przede wszystkim odnoszenie wszystkiego do Boga, swojej woli i świata całego. Specyfiką nawrócenia jest bowiem brak jakichkolwiek granic: „chodzi o przemianę wszystkiego w sobie samym, w nas, w świecie – dla Ojca, w Synu, przez Ducha Świętego”.<sup>31</sup>

Wezwanie Jezusa do nawrócenia i pokuty było ściśle związane z nauczaniem Proroków. Czynieć pokutę – nie miało to na celu najpierw czynów zewnętrznych „wora pokutnego i popiołu”, postów i umartwień, lecz nawrócenie serca i pokutę duchową (wewnętrzną). Tylko bowiem nawrócenie wewnętrzne skłania do uzewnętrznienia tej postawy przez znaki widzialne, gesty i czyny pokutne (por. Jł 2, 12-13; Iz 1, 16-17; Mt 6, 1-6. 16-18).<sup>32</sup> Pokuta jest niejako „drugim nawróceniem. Jest to nieustanne zadanie dla całego Kościoła, który obejmuje w łonie swoim grzeszników” i który będąc „święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje” (KK 8). Ten wysiłek ciągłego nawracania jest poruszeniem „skruszonego serca” (Ps 51, 19), pociągniętego łaską, pobudzającą do odpowiedzi na miłosierzną miłość Boga, który nas pierwszy umiłował.<sup>33</sup>

Chrystus w swej męce i śmierci krzyżowej stoczył walkę z grzechem i osiągnął nad nim zwycięstwo. Św. Leon stwierdza, że „niewypowiedziana łaska Chrystusa dała nam większe dobra niż te, których nas pozbawiła zawiść demona” (KKK 412). Przekazując ludziom udział w swoim zwycięstwie nad grzechem, Jezus włącza ich do tego dzieła przez pokutę. Pokuta ma prowadzić do pełnego nawrócenia. „Człowiek poruszony przez łaskę zwraca się do Boga i odwraca od grzechu, przyjmując w ten sposób przebaczenie i sprawiedliwość z wysoka. «Usprawiedliwienie... jest nie tylko odpuszczeniem grzechów, lecz także uświęceniem i odnowieniem wewnętrznego człowieka»” – naucza św. Atanazy.<sup>34</sup>

### C. Formacja intelektualna

Obok wychowania bezpośredniego (personalizacja) i równoległego<sup>35</sup> istnieje też wychowanie pośrednie, którego jednym ze składników jest wiedza religijna.<sup>36</sup> Trzeba jednak zaznaczyć, że w wychowaniu chrześcijańskim obowiązuje zasada integralności zarówno w wymiarze osobowościowym, jak też egzystencjalnym. J. Pastuszka ujmuje to w następujący sposób: „Procesy na-

silenia czy osłabienia religijności człowieka nie rozgrywają się, nawet na wstępnym etapie, na płaszczyźnie wyłącznie poznawczej, ale angażują całego człowieka, jego popędy i wolę oraz całą sferę jego działalności życiowej. Rozwój czy zastój w dziedzinie religijnej nie jest tylko dziełem sądów wartościujących, ale zależy od ich praktycznej realizacji”.<sup>37</sup> W procesie wychowania chrześcijańskiego należy zatem zwrócić szczególną uwagę na powiązanie przekazu wiary i nauczania o wierze z osobistym doświadczeniem.

W szeroko pojętym wychowaniu wiary ważny jest równomierny rozwój wszystkich zdolności ludzkich w sferze religijnej, z zachowaniem prawdziwej równowagi między intelektualnym, psychicznym i duchowym wzrostem człowieka. Trzeba więc dążyć do pogłębienia wrażliwości i uczuciowości, ale jednocześnie nie zaniedbywać racjonalności w pojmowaniu wiary. W przekazie wiary chodzi o internalizację, czyli przejęcie wzorów, norm i treści religijnych, które mają być czynnikami rozwoju i kierowania człowiekiem.<sup>38</sup> Elementy te trzeba traktować integralnie, co wynika z podstawowej racji antropologicznej, którą jest jedność osoby. Osoba, jako jedna istota, jest „sumą” powiązanych ze sobą władz, takich jak: rozum, wola, uczucia. Działanie któregoś z tych władz przyczynia się do realizacji całej osoby. Człowiek, jako osoba, działa „w” i „przez” swoje władze, gdyż to osoba myśli, chce i czuje.<sup>39</sup>

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Relacje między jednostką a społeczeństwem lub jakąś częścią społeczeństwa określa się terminem „socjalizacja”. Jest to wielostronny proces wprowadzania jednostki w „obiektywny świat” społeczeństwa. Proces ten ma charakter anonimowy i niezamierzony, a osoba socjalizowana do pewnego stopnia poddaje się pasywnie wpływom społecznym. J. Mariański, *Socjalizacja – wychowanie*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 155; zob. J. H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998, s. 76-92.

<sup>2</sup> J. Mariański, *Religijność w procesie przemian*, Warszawa 1991, s. 304.

<sup>3</sup> Współcześni „młodzi boją się równocześnie dwu rzeczy. Najpierw lękają się o własną wolność, o obszar, teren, w którym mogą sami projektować swoje życie, planować przyszłość, by nie otrzymać ich jako już zapamiętych gotowym programem, bez możliwości własnej inicjatywy, albo jako zniszczonych – bez możliwości dalszego życia. Z drugiej strony boją się o sprawy, które ich zajmują, siły, którymi żyją, o równowagę całego życia, w którym są i się poruszają”. K. Hemmerle, *Młodzież a Kościół*, „Communio” 3(1983) 4, s. 57.

<sup>4</sup> Warto zacytować w tym miejscu słowa N. Lobkowicza: „Kościół powinien nie moralizować. Jest to jednak sprawa bardzo drażliwa, albowiem Ewangelia zawiera w sobie także orędzie moralne. Z tym, że nie stanowi ono samego centrum, ani tym bardziej odpowiednika czegoś o wiele bardziej istotnego. Kto kocha, ten idzie za Umilowanym i czyni cuda; kto nie kocha, ten przestrzega tylko norm, a gdy normy te nie są jednoznaczne, zwłaszcza zaś gdy nie odpowiadają one w pełni potrzebom czy podstawowym dążeniom

człowieka, również do nich z reguły się nie dostosowuje”. – N. Lobkowicz, *Przekazywanie wiary*, w: *Podstawy wiary*, Poznań 1991, s. 209-210.

<sup>5</sup> A. Binz, *Katecheta: misja, zawód czy powołanie*, w: *W służbie człowiekowi*, dz. cyt., s. 104-105.

<sup>6</sup> Zob. R. Fisichella, *La rivelazione: evento e credibilità*, Bologna 1985, s. 329-332.

<sup>7</sup> W. Pasierbek, *Człowiek obrazem miłości Trójjedynego Boga*, w: *W służbie człowiekowi*, dz. cyt., s. 123; por. H. Schilier, *Linee fondamentali di una teologia paolina*, Queriniana-Brescia 1985, s. 160-163.

<sup>8</sup> Zob. P. Góralczyk, *Powołanie do doskonałości jako zasadniczy rys moralności chrześcijańskiej*, w: *Moralność chrześcijańska*, Poznań 1987, s. 102-103; J. Fuchs, *Teologia moralna*, Warszawa 1974, s. 86n.

<sup>9</sup> J. Van der Vloet, *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, „Communio” 12(1992) 3, s. 6-7.

<sup>10</sup> „Jednym z istotnych hermeneutycznych zadań przepowiadania i duszpasterzowania młodzieży jest to, że swoboda nie jest sferą naturalną, nie jest krajem nikogo i niczego, i to, że duchowe prawa i normy moralne nie oznaczają wcale wyobcowania, jakiejś autoalienacji”. – K. Hemmerle, *Młodzież a Kościół*, „Communio” 3(1983) 4, s. 54.

<sup>11</sup> Z. Marek, *Wychowanie religijne i rozwój człowieczeństwa*, w: *W służbie człowiekowi*, dz. cyt., s. 81; zob. także B. Buschbeck, W.E. Failing, *Religiöse Elementarerziehung*, Gütersloh 1978, s. 100; R. Goldman, *Vorfelder des Glaubens*, Neukirchen-Vluyn 1972, s. 83-84; J. Nieuwenhuis, *Gläubige Erziehung*, Düsseldorf 1974, 124-125.

<sup>12</sup> Z. Marek, *Wychowanie religijne i rozwój człowieczeństwa*, art. cyt., s. 86-87.

<sup>13</sup> J. Van der Vloet, *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, art. cyt., s. 10-11.

<sup>14</sup> W. Słomka, *Bóg i człowiek w doświadczeniu chrześcijańskim*, w: *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym*, Lublin 1986, s. 219.

<sup>15</sup> W. Słomka, *Doświadczenie chrześcijańskie i jego rola w poznawaniu Boga*, Lublin 1972, s. 46.

<sup>16</sup> W. Słomka, *Bóg i człowiek w doświadczeniu chrześcijańskim*, art. cyt., s. 218.

<sup>17</sup> K. Wojtyła, *Wiara ludzi, którzy stanowią Kościół*, w: *Wiara i życie*, Warszawa 1985, s. 15 (*W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 16).

<sup>18</sup> Dojrzałość postawy wierzącego wyraża się przede wszystkim w uznaniu Jezusa Chrystusa i Jego dzieła zbawczego za punkt centralny wiary, zob. E. Bieser, *Glaubeverständnis. Grundriss einer hermeneutischen Fundamentaltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1975, 79-83; ważnym przymiotem dojrzałej wiary jest też pogłębiona świadomość religijna, która pozwala odróżnić to, co Boskie i konieczne do zbawienia, od tego, co ludzkie, zmienne i niekonieczne do zbawienia. Świadomość religijna pozwala odróżnić elementy autentyczne od fałszywych w doktrynie i praktyce życia chrześcijańskiego, zob. E. Alberich, *Chrześcijańska katecheza w służbie całościowego dojrzewania wiary*, w: *Materiały z kursów homiletyczno-katechetyczno-liturgicznych 1972-1974*, Warszawa 1979, s. 127-128; w dojrzałej postawie wiary najbliższa ewangelicznej jest motywacja mistyczna i społeczno-religijna, zob. E. Pin, *Motywacje postaw religijnych a przejście od cywilizacji pretechnicznej do cywilizacji technicznej*, „Znak” 21(1969) 178-179, s. 528.

<sup>19</sup> W. Słomka, *Bóg i człowiek w doświadczeniu chrześcijańskim*, art. cyt., s. 219.

<sup>20</sup> Zwrócił na to uwagę Sobór Watykański II w podmiotowo ujętym określeniu kultury: „Mianem kultury w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postępowanie obyczajów i instytucji; wreszcie

w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości” (KDK 53).

<sup>21</sup> Zob. J. Van der Vloet, *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, art. cyt., s. 6-8.

<sup>22</sup> Zob. J. Michalik, „Stare i nowe” w duszpasterstwie młodzieży, „Communio” 12(1992) 3, s. 124.

<sup>23</sup> Zob. K. Pawlina, *Polska młodzież przelomu wieków*, Warszawa 1998, s. 48-49.

<sup>24</sup> J. Bielicki, *Miłość macierzyńska pod mikroskopem*, Warszawa 1967, s. 67; zob. na ten temat J. Konopnicki, *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci i środowisko*, Warszawa 1964.

<sup>25</sup> Zob. np. M. Przetacznikowa, *Wiek przedszkolny*, w: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1982, s. 416-517; R. Kohnstamm, *Praktyczna psychologia dziecka*, Warszawa 1989; G. Hnsemann, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988, s. 145-157.

<sup>26</sup> J. Santorski, *Jak przetrwać w stresie*, Warszawa 1992, s. 47-52.

<sup>27</sup> Zob. H. J. Fraas, *Religiöse Erziehung und Sozialisation im Kindesalter*, Göttingen 1978, s. 178; M. Leist, *Kein Glaube ohne Erfahrung*, München 1982, s. 14-15.

<sup>28</sup> E. Sujak, *Dojrzewanie biologiczne a dojrzewanie duchowe młodzieży*, „Communio” 3(1983) 4, s. 39.

<sup>29</sup> G.A. Maloney, *Tchnienie mistyki*, Warszawa 1984, s. 14.

<sup>30</sup> P. C Phan, *Możliwość duchowości świeckich*, „Communio” 7(1987) 3, s. 69.

<sup>31</sup> J. Luc Marion, *Godność człowieka świeckiego*, „Communio” 1(1981) 6, s. 91-93.

<sup>32</sup> KKK 1430.

<sup>33</sup> KKK 1428; zob. KKK 853; 1996.

<sup>34</sup> KKK 1989.

<sup>35</sup> Wychowanie równoległe to zespół oddziaływań wychowawczych skierowany na dzieci, młodzież i dorosłych przez środki masowego oddziaływania (prasa, radio, telewizja, internet), instytucje i organizacje społeczne, polityczne i kulturalne i środowisko społeczne. Jest to wpływ wychowawczy równoległy do oddziaływania szkoły. – W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 235.

<sup>36</sup> Rozpatrując od strony socjologicznej instytucję pośredniego wychowania, to źródłem w nim „są wszelkiego rodzaju księgi święte. [...] Nauczyciel i szkoła zapoznają młodzież z ich treścią, uczą je czytać i interpretować. [...] Młody osobnik, uczący się czytać księgi święte, wchodzi w styczność społeczną nie tylko z nauczycielem jako reprezentantem obecnego społeczeństwa, lecz z prorokami i bohaterami dawno minionej przeszłości, a przez nich z bóstwami, które przez nich niegdyś objawiały swą wolę, obowiązującą dla całej grupy na wieczne czasy, a więc i teraz jeszcze żywotną i wiążącą czytającego”. – F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1, Warszawa 1973, s. 205-206.

<sup>37</sup> J. Pastuszka, *Charakterologiczne aspekty religijności człowieka*, „Więź” 18(1975), s. 10.

<sup>38</sup> Internalizacja „będąc procesem samodzielnym, wewnętrznym i tajemniczym powinna się dokonywać w związku z socjalizacją, dla której charakterystycznymi cechami są: pełna otwartość, nieskrepowana spontaniczność, żywotność doświadczenia oraz relacje osobowe tak w mniejszych jak większych grupach”. – M. Majewski, *Przekaz wiary nowemu pokoleniu*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, Kraków 1991, s. 56.

<sup>39</sup> R. Kereszty, *Teologia i duchowość: zadanie syntezy*, w: *Podstawy wiary. Teologia*, dz. cyt., s. 391-392.